Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok 1. Nr. 83. || Czwartek 25-go czerwca 1931 roku. || P.K.O. Nr. 307.955

Działalność parcelacyjna Banku Rolnego.

Znaczny spadek rentowności gospodarstwa wiejskiego, oraz wynikające stąd pogorszenie sytuacji finansowej szerokich rzesz drobnych rolników, wywołały poważne osłabienie ruchu parcelacyjnego, mimo wydatnego wzrostu podaży gruntów wielkiej własności i znacznej zniżki cen ziemi. To też nie wyczerpano zapasu ziemi, przygotowanego przez Bank Rolny, a zaznaczyć należy, że w tym czasie działalność agrarna Banku Rolnego została poważnie usprawniona.

O powiększeniu zakresu i wydajności akcji agrarnej Banku Rolnego świadczą następujące liczby: obszar nabyty oraz przyjęty w 1930 r. do parcelacji obejmuje 11.995,6 ha, zaś obszar przekazany nabywcom — 11.002,3 ha, podczas gdy w roku 1929 analogiczne liczby wynosiły: 10.439,9 ha i 6.338,8 ha. Fundusze, zaangażowane w działalności parcelacyjnej, wyrażały się w dniu 1 I 1931 roku kwotą 26.988 tys. zł., podczas gdy w bilansie na dzień 1 stycznia 1930 r. figurowały w sumie 19.151 tys. zł. Podkreślić należy, że decydujące się ze względów państwowych i społeczno-gospodarczych na rozszerzenie akcji agrarnej, Bank Rolny równocześnie unikał długotrwałego unieruchomienia swych kapitałów w nieruchomościach ziemskich, dążąc do zakupów majątków, nadających się do szybkiej parcelacji, aby w ten sposób przyśpieszyć obrót zaangażowanych środków i zapewnić im maksymalną wydajność. To też z ogólnego obszaru 7.694,2 ha, nabytego w 1930 r. przypadało na grunty orne, pastwiska i łąki 95,9 proc., zaś na grunty leśne, poleśne i inne — zaledwie 4,1 proc.

W 1930 r. oszacowano ogółem 73 majątki o łącznym obszarze 46.744,9 ha — bądź zgłoszone do kupna i zamiany, bądź wystawione na licytację, bądź wreszcie zaofiarowane do komisowej parcelacji. Z oszacowanych nieruchomości nabyto 3 majątki o obszarze 7.964,8 ha, a do komisowej parcelacji przyjęto 6 majątków o obszarze 4.301,8 ha, — razem 11.995,6 ha.

Przez cały czas trwania akcji agrarnej, a więc od 1924 r. do końca 1930 r. Bank nabył 78 majątków o łącznym obszarze 73.348,9 ha, zaś do komisowej parcelacji przyjął 16 majątków o łącznym obszarze 19.112,3 ha — razem więc 94 majątki, obejmujące powierzchnię 92.461,2 ha. Racjonalny zakup ziemi oraz sprawne funkcjonowanie aparatu umożliwiły w 1930 r. znacznie przyśpieszenie toku parcelacji. Ogólne projekty parcelacyjne opracowano dla 22 majątków na obszar 13.106,29 ha, a szczegółowe — dla 39 majątków na obszar 12.723,99 ha. W posiadanie nabywców oddano 2.067 działek lub samodzielnych osad o łącznym obszarze 11.002,3 ha. Umów wstępnych zawarto 1.263 na obszar 9.032,08 ha, zaś aktów kupna-sprzedaży, bądź też hipotecznego przewłaszczenia gruntów sporządzono 1.285 na obszar 7.441,7 ha.

Od początku działalności agrarnej Bank rozparcelował, t. j. przekazał nabywcom: z majątków własnych 32.449,2 ha, a z majątków komisowych 11.472,7 ha — razem 43.921,9 ha.

Mimo tak wzmożonego tempa parcelacji, Bank dysponował jednak w dniu 1-1 1931 r. zapasem ziemi, obejmującym 47.773,7 ha, czyli o 1.336,6 ha więcej, niż w dniu 1-I 1930 r., a to wskutek rozszerzenia zakupu gruntów. Z ogólnej liczby 2.067 parcel, utworzonych w roku ub., przypadało w udziale: adjacentom 1.380, osadnikom 392, służbie dworskiej 100 parcel. Przeciętny rozmiar działek wahał się — zależnie od przeznaczenia, od rodzaju gleby i od lokalnych warunków gospodarczych — dla adjacentów od 1,0 do 10,1 ha, dla osadników od 6 do 24,9 ha, wreszcie dla służby dworskiej od 3,5 do 23,3 ha.

Na oddzielną wzmiankę zasługuje akcja zabudowy osad powstałych z parcelacji. Akcję tę podjął Bank w 1928 r. na terenie województw zachodnich, a następnie rozszerzył ją i na kresy wschodnie. Posiada ona doniosłe znaczenie propagandowe dla sprawy podniesienia stanu budownictwa wiejskiego. Ogółem Bank Rolny zabudował 258 osad, z czego 89 przypada na 1930 r. Większość wzniesionych osad składa się z domu mieszkalnego, budynku gospodarskiego i stodoły.

Jeśli uwzględnić całkowity obrót ziemią, w zarządzie Banku znajdowało się w ciągu 1930 r. ca 56.000 ha gruntu, nie licząc 4.365 ha przyjętych do komisowej parcelacji, a pozostawionych w ręku właściciela. Obszar zagospodarowany wynosił w r. ub. 26.221 ha, z czego Bank eksploatował na własny rachunek 14.136,5 ha, natomiast wydzierżawił za opłatą pieniężną 9.985,5 ha, a za część sprzętu — 2.099,5 ha. Mimo prowizorycznego charakteru administracji, Bank dążył do utrzymania, względnie podniesienia kultury rolnej w parcelowanych majątkach przez racjonalne używanie i staranne zagospodarowanie ziemi, a wraz tem potrzeby również przez uskutecznianie niezbędnych robót meljoracyjnych, I tak np. w majątkach: Bereźno, Dubno, Obhowo-Majdan-Hurby i Telehany zostało w roku 1930 zmeljorowanych około 2.250 ha gruntów ornych i 240 ha łąk. W zakresie administracji leśnej opracowano w 1930 r. projekt zmiany rodzaju użytkowania obszaru 2.180 ha.

W związku z działalnością parcelacyjną i kredytową oraz likwidacją wierzytelności b. rosyjskich banków ziemskich otaksowano 4.055 nieruchomości o łącznym obszarze 298,7 tys. ha, zaś dla potrzeb kredytu rejestrowego pod zastaw płodów rolnych oszacowano w 428 majątkach około 736 tys. kwintali zboża. Wobec zaostrzenia restrykcyj kredytowych, zarówno liczba, jak i obszar oszacowanych gospodarstw zmniejszyły się w porównaniu z latami ubiegłemi. Jedynie w dziale szacunków zbożowych wzrosła znacznie ilość pracy w związku z rozszerzeniem kredytu pod rejestrowy zastaw zboża. Wskutek braku dostatecznej liczby kandydatów, którzy posiadaliby odpowiednie kwalifikacje, instytucję taksatorów przysięgłych, niezwiązanych stosunkiem służbowym z Bankiem w 1930 r. zlikwidowano.

Echa wielkiego planu Hoovera.

Niemieckie wypłaty długów wojennych w świetle liczb.

BERLIN. Należności, które spłacają Niemcy z tytułu planu Younga w okresie od 1 lipca 1930 roku do 1 czerwca 1932 roku wynoszą 1.697,5 miljonów marek.

Moratorjum, proponowane przez prezydenta Hoovera, dotyczy sum 1.519 miljonów marek. Z sumy tej na Francję przypada 838,4 miljony mk., na Anglję 362, na Belgję 102,6, na Włochy 190,5, na Rumunję 12, na Jugosławję 79,3, na Grecję 7, na Portugalję i Japonję po 13,2, na Polskę 9,5.

Francja ze swej strony ma płacić Anglji z tytułu długów wojennych 255,8 miljony marek, Ameryce zaś z tego samego tytułu 228 miljonów mk. Francja otrzymuje od Niemiec tytułem odszkodowan 838,5 miljonów mk.

W myśl propozycji prezydenta Hoovera—Francja byłaby krajem, który musiałby na rok czasu zrezygnować z sumy 483 miljonów marek, czyli najwięcej w porównaniu z innemi państwami wierzycielskiemi. Zrozumiałem więc staje się, dlaczego Francja okazuje niechęć przyjęcia propozycji Hoovera.

Wpływy skarbu Stanów Zjedn. wskutek propozycji Hoovera zmniejszą się prawie o 2 miljardy mk.

Niezależnie od moratorjum — pożyczka dla Niemiec.

WASZYNGTON. Ostatnio lansowane pogłoski, jakoby Niemcy w związku z memorjałem Hoovera miały otrzymać większą pożyczkę amerykańską — znajdują potwierdzenie.

Przedstawiciel „United Press" miał wywiad z szeregiem wybitnych finansistów amerykańskich, między innymi z jednym z dyrektorów Federal Reserve Bank, p. Meyerem.

Finansiści ci przyznali, że istotnie toczą się rokowania o udzielenie większej pożyczki Niemcom i rokowania te postępują już znacznie naprzód. Dyr. Meyer zastrzegł się, że wszystko jednak może jeszcze ulec zmianie i rokowania mogą się rozbić, jednak już dziś przypuszczać można, że pożyczka dla Niemiec dojdzie do skutku.

Rezerwa Ligi Narodów.

GEOEWA. Projekt Hoovera wywołał silne wrażenie w Genewie. Widoki powodzenia akcji Hoovera są oceniane z wielką rezerwą.

W politycznych kołach Ligi Narodów przypuszczają, że ze względu na projektowane rokowania w sprawie długów wojennych i odszkodowań, zostanie odłożone posiedzenie głównej komisji gospodarczej, które miało się odbyć w Genewie w dniu 13 lipca.

Prawdopodobnie komisja zbierze się dopiero pod koniec sierpnia, aby dać możność biorącym w niej udział ministrom do omówienia wielkich problemów polityczno gospodarczych przed zgromadzeniem Ligi Narodów. (ATE).

Co myślą w Danji?

KOPENHAGA. Minister spraw zagranicznych, Munck, omawiał szeroko sprawę memorjału Hoovera i naogół wita z zadowoleniem odroczenie długów wojennych.

Munck przypuszcza, że odroczenie to przyniesie chwilowo odprężenie katastrofalnej sytuacji gospodarczej ogólnoświatowej.

Giełda berlińska a plan Hoovera.

BERLIN. Po onegdajszej zwyżce na giełdzie berlińskiej, w czasie której niektóre kursy skakały nawet o kilkanaście punktów w czasie między otwarciem a zamknięciem giełdy — wczoraj nastąpiło uspokojenie.

Najwyższy poziom, jaki niektóre akcje osiągnęły przy zamknięciu giełdy w porównaniu z kursami otwarcia, nie przekraczał 2 do 3 proc.

Nastrój na giełdzie jest raczej wyczekujący, co również odbiło się na ilości obrotów, znacznie mniejszej, niż dnia poprzedniego.

Za moratorjum — nienaruszalność granic Polski.

PARYŻ. Oficjalne koła francuskie odnoszą się nieprzychylnie do projektu Hoovera, który uważają za niewystarczający. Francja zamierza domagać się od Niemiec uroczystego stwierdzenia nienaruszalności granicy polsko-niemieckiej. Przyjęcie planu Hoovera nie może nastąpić bez uzyskania od Niemiec szeregu gwarancyj, zarówno natury politycznej, jak i finansowej. (ATE).

Francja działa w stolicy Ameryki.

WASZYNGTON. Przedstawiciel dyplomatyczny Francji przy rządzie waszyngtońskim, amb. Claudel, odwiedził był ministerjum spraw zagranicznych i odbył szereg ważnych konferencyj.

Treść tych konferencyj trzymana jest w ścisłej tajemnicy, wiadomo tylko tyle, że przedstawiciel Francji omawiał sytuację polityczną wytworzoną memorjałem Hoovera. Podobno za kulisami tych rozmów kryje się ważne pociągnięcie dyplomatyczne ze strony Francji.

Przeciwpropozycja francuska.

PARYŻ. Na propozycję amerykańską ma Francja odpowiedzieć własną kontrpropozycją. Zgodzi się ona zasadniczo na udzielenie Niemcom moratorjum, lecz wzamian za to zażąda od Niemiec wpłacenia t. zw. „transzy bezwarunkowej" wynoszącej 62 miljony marek rocznie. Sumę tę mają wpłacać Niemcy na konto Francji do Bazylejskiego Banku Wpłat Międzynarodowych. Na temat propozycji odbędzie się w Izbie dyskusja, w sprawie której zgłoszono jak dotąd 4 interpelacje poselskie.

Hoover odrzuci zabiegi Francji.

LONDYN. Dzienniki angielskie donoszą, że rząd amerykański, oczekuje kontrpropozycji francuskiej, jednak prez. Hoover jest zupełnie zdecydowany ją odrzucić. W kołach angielskich twierdzą, że plan Hoovera winien być najdalej za tydzień zaakceptowany i wejść w życie już z dniem 1 lipca b. r.

Opinja Polski o planie Hoovera.

WARSZAWA. Oświadczenie Hoovera jest oceniane w warszawskich kołach politycznych, a specjalnie w kołach finansowych, jako próba poprawy sytuacji światowej przez przyjście z pomocą państwom europejskim, dotkniętym kryzysem gospodarczym. Polsce daje projekt Hoovera pewną oszczędność budżetową. Wprawdzie Polska jest najmniej zainteresowana sprawą spłat, to jednak, jak twierdzą sfery miarodajne, należy przywiązać jak największą wagę do pewnego uspokojenia na rynkach pieniężnych. Piękny cel Hoovera da się zrealizować jedynie przy równoczesnem zaprzestaniu przez niektóre państwa, a zwłaszcza Niemcy, polityki agresywnej.

Proces o skradzioną naftę rosyjską.

NOWY JORK. 26 rosyjskich towarzystw przemysłu naftowego, których majątek został skonfiskowany przez bolszewików, wniosło skargę do sądu najwyższego Stanów Zjednoczonych przeciwko firmom: „Standard-Oil" i „Wacum-Oil", żądając od tych firm odszkodowania w kwocie 15 miljonów dolarów.

Rosyjscy przemysłowcy naftowi zaznaczają w skardze, iż pozostające od stycznia 1925 roku wyżej wymienione firmy zakupiły od rządu sowieckiego 35 miljonów beczek nafty, wiedząc, że nafta ta jest własnością rosyjskich przemysłowców naftowych i została nieprawnie skonfiskowana przez rząd sowiecki.

Dokoła likwidacji Min. Reform Rolnych.

WARSZAWA. Min. reform rolnych prof. Kozłowski, który zgodził się na Radzie Ministrów na zlikwidowanie swego resortu, powróci prawdopodobnie na katedrę prahistorji na Uniwersytecie Lwowskim.

Kraków przeciwko zakusom niemieckim.

KRAKÓW. W sobotę, 27 b. m. o godz. 18.30 Związek Legjonistów, Związek Strzelecki, Stowarzyszenie rezerwistów i b. wojskowych, Federacja Zw. Obrońców Ojczyzny, Bractwo Kurkowe, Związek Pracy Obyw. Kobiet, Związek Strażacki i inne urządzają wielką manifestację na rynku krakowskim, skąd nastąpi pochód pod pomnik Grunwaldzki, celem zaprotestowania przeciw bezczelnym zakusom niemieckim. W niedzielę zaś we wszystkich strzelnicach oddane będą protestacyjne strzały obywateli, gotowych każdej chwili stawić się na wezwanie Ojczyzny.

Stolica Węgier czci bohatera polskiego.

Związek budapesztańskich legjonistów, postanowił uwiecznić pamięć Polaka Sławskiego, który złożył życie na ołtarzu niepodległości Węgier, tablicą pamiątkową na murach kościoła polskiego w Budapeszcie. Odsłonięcie tablicy nastąpi w święto św. Szczepana, t.j. dnia 20 sierpnia b.r. Dzienniki węgierskie z wielkiem uznaniem popierają tę akcję. Sławski był z zawodu krawcem, pochodził z Krakowa.

Polski „Dzień kupiecki” w Chicago.

W niedzielę odbył się w Chicago po raz pierwszy „Dzień kupiecki” pod hasłem poparcia polskiego handlu i importu.

Impreza propagandowa zyskała wielki sukces, o czem świadczy około 10.000 zgromadzonych osób.

Konsul generalny R. P., Zbyszewski, przemawiał przez radjo o sytuacji ekonomicznej Polski, zachęcając emigrację polską w Stanach Zjednoczonych do sprowadzenia towarów z kraju.

Zaburzenia chłopskie z powodu spóźnienia się straży ogniowej do pożaru.

LUBLIN. W zabudowaniach jednego z gospodarzy wsi Kosmów (Lubelskie) wybuchł pożar, który w krótkim czasie objął szereg sąsiednich zabudowań. Po pewnym czasie pożar ugasiła przybyła na miejsce wypadku straż ogniowa wraz z włościanami. Straż ochotnicza jednak spóźniła się, co wywołało rozgoryczenie wśród pogorzelców. Chłopi zatarasowali drogę jednej z sikawek, wskutek czego ta wpadła do rowu. Komendant policji z kilkoma posterunkowymi wezwał tłum do rozejścia się, wówczas tłum począł nacierać na policję. Jeden z posterunkowych, otoczony przez włościan, w czasie szamotania wystrzelił, raniąc trzy osoby. Wreszcie udało się policji rozproszyć tłum. Aresztowano kilku podżegaczy.

Wojna Rosji z Japonją?

PARYŻ. Pisma rosyjskie wychodzące poza bolszewją, donoszą, że Sowiety zarządziły mobilizację rezerwistów roczników 1900 — 1906 z okręgów Zabajkalskiego, Amurskiego i nadmorskiego. Rezerwiści, którym rozkazano stawić się w punktach zbornych z zapasem bielizny i.. żywności, zostali podobno powołani tylko na 2 miesiące.

Zarządzenia te wywołały wśród ludności popłoch, a wśród krasnoarmiejców radość, wiadomo bowiem, że tylko żołnierze w bolszewji są syci.

W związku z powołaniem do szeregów 7 roczników szeroko kolportowane są pogłoski, iż Federacja sowiecka przygotowuje się do wojny z Japonją i w tym celu zarządziła próbną mobilizację. Prawdziwość tych pogłosek motywują jeszcze tem, że w Czycie zgromadzono przeszło 500 samolotów bojowych.

Inna wersja głosi, że rezerwiści mają być użyci do robót w polu.

Wybuch w fabryce prochu.

Dziesiątki zabitych i rannych.

LONDYN. W miejscowości Holton Heath wyleciała w powietrze wielka fabryka materjałów wybuchowych, używanych przez marynarkę angielską.

Wybuch był tak silny, że odczuto go w promieniu 30 kilometrów. — Wszystkie zabudowania fabryczne leżą w gru-

Dalsze oszczędności w wydatkach państwowych.

WARSZAWA. Ogłoszenie zarządzenia Rady ministrów co do dalszej częściowej redukcji poborów urzędniczych wywołało olbrzymie wrażenie wśród pracowników państwowych, tembardziej, że odebranie niektórych dodatków, np. stołecznego, wynosi 20 proc.

W dalszym ciągu spodziewane są zarządzenia oszczędnościowe, nad któremi pracuje nieustannie Rada ministrów. Mają one dotyczyć dziedziny usprawnienia administracji państwowej, to znaczy uproszczenia biurowości oraz zmiany tych działów i komórek administracyjnych, które nie są żywotne, a przysparzają państwu niepotrzebnych wydatków. Do kategoryj tych należy, jak już donosiliśmy, sprawa zniesienia 30 powiatów.

Podobno przygotowywane są reformy w usprawnieniu technicznej strony działalności monopoli państwowych, na czem spodziewane jest osiągnięcie również kilkudziesięciu miljonów oszczędności.

Prawdopodobnie restrykcje dosięgną także tych fabryk państwowych lub półpaństwowych, gdzie zanadto za dobrych czasów rozrosła się strona administracyjna, zupełnie niewspółmierna do obecnej sytuacji ekonomicznej.

zach. Liczne budynki w okolicy nawet dość znacznie oddalonej zostały silą wybuchu uszkodzone, postem wyleciała z okien niezliczona ilość szyb.

Według dotychczasowych obliczeń zginęło w czasie katastrofy 10 osób, a 19 zostało ciężko rannych. Nie jest wykluczone jednak, że liczba śmiertelnych ofiar jest znacznie większa, niewiadomo bowiem dokładnie, ile osób w chwili katastrofy znajdowało się na terenie fabryki.

Pożar powstał z niewyjaśnionych dotychczas powodów. Sprawa przedstawia się nader tajemniczo, to też śledztwo natychmiast objęła policja, aby dojść, czy ma się do czynienia z nieostrożnością, z wypadkiem lub zbrodniczym zamachem.

Szkody materjalne są bardzo znaczne, idą w dziesiątki tysięcy funtów sterlingów.

Papież do alumnów o zatargu z Rzymem.

RZYM. Ojciec święty przyjął na audiencji 700 alumnów i profesorów kolegjum Propaganda Fide, reprezentujących 30 narodowości.

W przemówieniu, wygłoszonem przy tej sposobności, Ojciec św. nawiązując do ostatniej fazy zatargu wiesko-watykańskiego, powiedział m. in.:

Pociechą w smutku jest przekonanie, że cały świat, nietylko katolicki, opowiada się za naszem stanowiskiem. Szczególnie bolesne są ciosy, wymierzone przeciw najukochańszej cząstce Kościoła, jego źrenicy, „Akcji katolickiej”. Wbrew usiłowaniom wmówienia, że ekscesy były sporadyczne, stwierdzić należy, iż fakty mówią wręcz co innego. Ostatnio mówiono zbyt wiele o rokowaniach, które—jak stwierdzają—nie były nawet rozpoczęte. Nie przywrócono również pokoju i horyzont jest bardziej jeszcze zachmurzony.

W dalszym ciągu swego przemówienia Ojciec św. ubolewał nad szeregiem nowych zzostrzonych sposobów prowadzenia walki ze stowarzyszeniami młodzieży katolickiej.

Przemówienie swe zakończył Ojciec święty słowami: Opatrzność czuwa, ufajmy, iż kościołowi nie stanie się krzywda. (PAT).

Litwini bez własnej większości w Kownie.

KOWNO. Do Rady miejskiej w Kownie wybranych zostało 11 Litwinów, 13 zaś przedstawicieli mniejszości narodowych, w tem trzech Polaków.

Ponieważ w Radzie miejskiej winna być bezwzględną większość litewska, ordynacja przewiduje nominację 12 radnych w drodze rozporządzenia prezydenta republiki.

W ten też sposób otrzymano sztuczną większość litewską w obecnej Radzie miejskiej.

Przeciwko prześladowaniom sowieckim ludności Ingermanlandji.

HELSINGFORS. Rząd finlandski zwrócił się do Ligi Narodów z prośbą, o wysłanie komisji do Rosji sowieckiej, celem zbadania sytuacji w Ingermanlandji. Rząd sowiecki miał oświadczyć nieoficjalnie, że nie dopuści na swój teren żadnej komisji Ligi Narodów.

Bunt marynarzy sowieckich.

MOSKWA. Sowieccy marynarze floty bałtyckiej urządzili w Oranienbaumie, pod Petersburgiem, nielegalne zebranie. O zebraniu tem dowiedziało się GPU; wysłano oddział wojska, który starał się otoczyć marynarzy.

Rozpoczęła się obustronna strzelanina, w wyniku której padło wielu zabitych i rannych po obu stronach. GPU aresztowało wielu marynarzy.

Niemiecka broń dla Sowietów.

RYGA. Do Leningradu przybył wielki transport broni dla Sowietów, przywieziony przez okręt niemiecki z Hamburga.

Broń była przewożona w pakach z napisami rosyjskiemi „Ostrożnie szkło!”.

W czasie przeładowywania pak jedna nich zerwała się z dźwiga parowego i roztrzaskała się o granitową jezdnię. Z paki wyleciało około 100 rewolwerów systemu Mauzera, które częściowo zostały rozgrabione przez robotników portowych.

Aresztowanie łapowniczych dygnitarzy sowieckich.

RYGA. Agenci GPU aresztowali dyrektora trustu chemiczno-fosforowego, niejakiego Runowa i 18 inżynierów.

Władze bolszewickie zarzucają im działalność kontrewolucyjną, sabotaż i branie łapówek od firm zagranicznych, a przedewszystkiem berlińskich.

Francja nie chce Dowgalewskiego.

PARYŻ. W związku z ustąpieniem ambasadora Francji w Sowietach, Herbette'a, władze francuskie wystąpiły do rządu ZSSR o odwołanie dotychczasowego ambasadora sowieckiego w Paryżu Dowgalewskiego.

Sowiety zwróciły się do Brianda z prośbą o umożliwienie pozostania Dowgalewskiego w Paryżu do końca bieżącego roku, przyrzekając na początku 1932 r. mianować innego ambasadora.

Zgładzenie sowieckiego urzędnika handlarza żywym towarem.

CHARBIN. Został tu zabity urzędnik konsulatu sowieckiego, Dawidow, który, jak wyjaśniło śledztwo stał na czele bandy handlarzy żywym towarem i padł z ręki swych wspólników.

Dawidow od kilku lat uprawiał swój haniebny proceder i wywiózł zagranicę przeszło 2,000 dziewcząt rosyjskich.

Wszystkie dowody o działalności Dawidowa zostały zebrane przez sowieckich agentów, wobec czego szczegóły w tej sprawie okryte są tajemnicą, której władze sowieckie nie chcą ujawnić.

Prowokator włoski na usługach Berlina.

PARYŻ. Niejaki Cesare Santoro, Włoch z pochodzenia, jest stałym korespondentem berlińskim dziennika „Volonte”. Z Berlina Santoro więcej pisuje o Polsce, niż o sprawach niemieckich. Leez oto wyszła w Genewie napisana przez niego i darmo rozsyłana broszura, p. t. „W Polsce podczas wyborów 1930 roku”. Jest to zbiór dokumentów i fotografij, obliczonych na to, aby Polskę uważano na zachodzie tak samo, jak dawnych pogromców carskich. Fotografje, zebrane lub sfałszowane przez Santoro o katowaniu ludności Małopolski, wywołują odruch zgrozy.

Zachodzi pytanie: czyich rąk jest narzędziem korespondent paryskiej „Volonte”.

Tragiczna przeprawa uchodźców z Rosji.

CZERNIOWCE. Prasa besarabska donosi o tragicznym wypadku, jaki wydarzył się ostatnio w czasie przeprawy przez Dniestr grupy uchodźców z Ukrainy sowieckiej, złożonej z 19 tu osób. Wśród uchodźców znajdowała się kobieta, która prowadziła z sobą dwoje dzieci. W chwili przeprawy jedno z dzieci poczęło tonąć, a gdy nieszczęśliwa kobieta pośpieszyła mu z pomocą, drugie dziecko utonęło. Ostatecznie, nie uratowawszy swych dzieci, nieszczęśliwa kobieta sama przeszła na brzeg rumuński. Ponadto utonął jeszcze jeden z uchodźców, który zbiegł z Syberji. (PAT).

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— P. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił wczoraj rano ze Spały do stolicy.

— Gen. Składkowski złożył na Zamku oficjalną wizytę w nowym charakterze wiceministra spraw wojskowych.

— Miesiąc maj b.r. wykazał znaczny wzrost zapotrzebowania papierosów i cygar w całej Polsce. Ogólnie biorąc, wszystkie wyroby tytoniowe wykazały wzrost o 9 proc., na sumę 58 milj. 215 tys. złotych.

— Przy robotach ziemnych na odcinku szosy Lipsko — Białowola, pow. zamojskiego, natrafiono na kilka urn, przystawek i tablic w nieznanym języku.

— W nowej Zelandji ponowne, silne trzęsienie ziemi wyrządziło ogromne spustoszenia w miejscowościach Waimora, Nuhaka i Morere.

— Znana amerykańska lotniczka Nicols, lecąc z Nowego Yorku do St. John w Nowym Brunświku, uległa chwilowemu oślepieniu z powodu silnego blasku słonecznego. Wskutek dokonanego w tej chwili fałszywego manewru, aparat runął, lotniczka odniosła ciężkie rany.

— We wschodniej części Berlina został napadnięty listonosz pieniężny przez dwóch wyrostków i uderzony w głowę tępem narzędziem. Napadnięty zdołał się jednak obronić szybko wydobytym z kieszeni rewolwerem. Sprawcy zbiegli.

— Do amerykańskiego miasta Torrington przybył obecnie list z Anglji, adresowany do porucznika Edwarda Mixe, który zmarł w roku 1864. List ten z niewiadomych przyczyn odbywał podróż do Torrington z Anglji przez 67 lat.

— W Schmokwitz, pod Berlinem, na powracających z zawodów w piłkę nożną 20 hitlerowców napadli komuniści. W wyniku bójki na pięście, kije i noże 4 hitlerowców zostało ciężko rannych.

— W pobliżu Tountalar (Grecja), wskutek wybuchu w prochowni, zaskwestrowanej przez władze, dwaj strażnicy odnieśli ciężkie rany.

Przed stu laty.

Projekt generała Prądzyńskiego.

Korzystając z uspokojenia się nerwów w głównej kwaterze, Prądzyński, zaproponował naczelnemu wodzowi ponowne podjęcie zaczepnych działań wojennych przeciwko Kreutzowi i Rüdigerowi.

Według propozycji Prądzyńskiego, część wojska polskiego miała Kreutza zepchnąć poza rzekę Bug, poczem pobić Rüdigera w natarciu na jego tyły.

Część zaś naszego wojska miała zająć stanowisko pod Modlinem, przyczem Chrzanowski miał nadal działać w Lubelskiem.

Prądzyński zarazem oświadczył gotowość objęcia dowództwa, względnie przyjęcia stanowiska szefa sztabu dowódcy wznowionej wyprawy przeciwko Kreutzowi i Rüdigerowi. W ostatnim wypadku, Prądzyński zastrzegł sobie wpływ na decyzje dowódcy.

Lecz naczelny wódz i na to posunięcie się nie zgodził.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 25 czerwca: Prospera B.W.
Wschód słońca: g. 3.15. Zachód 19.59
Długość dnia 16 godz. 44 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: Nowy Rynek, Kordeckiego.

W nocy z czwartku na piątek: 2 Aleja, Narutowicza, Kościuszki

Pielgrzymki ze Śląska Opolskiego. W sobotę, 27-go b. m. przybędą do Częstochowy, na Jasną Górę dwie pielgrzymki ze Śląska Opolskiego: jedna w liczbie 325 osób — przybędzie pociągiem osob. o godz. 11.26, druga — 105 osób tegoż dnia o godz. 13 30. Obie te pielgrzymki zorganizowane zostały w różnych miejscowościach Śląska Opolskiego. Przyjęciem i przydzieleniem kwater zajmie się p. Poliszewski z ramienia Związku Obrony Kresów Zachodnich. Rodacy z pod zaboru pruskiego pozostaną w murach Jasnej Góry i miasta naszego prawdopodobnie 3 dni.

Walne zebranie Tow. Przeciwgruźliczego. W dniu 25 czerwca o godz. 20 odbędzie się w lokalu Poradni, (ul. Śląska 2) w I-ym terminie, lub o godz. 21-ej w II-im terminie walne zebranie członków Towarzystwa Przeciwgruźliczego, z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie zebrania przez prezesa Towarzystwa d-ra K. Rożkowskiego. 2. Wybór przewodniczącego zebrania. 3. Odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania. 4. Sprawozdanie Komitetu Opieki Społecznej nad Rodziną Gruźliczą. 5. Sprawozdanie kierownika Poradni d-ra St. Szwedowskiego. 6. Sprawozdanie skarbnika Towarzystwa. 7. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 8 Zatwierdzenie sprawozdań. 9. Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1931. 10. Sprawa nabycia nieruchomości na preventonium. 11. Wolne wnioski.

Zapisy do szkół powszechnych w Częstochowie przyjmowane będą w dniach 26, 27 i 30 czerwca od godziny 8—12 i od 16—19.

Próbny alarm syren fabrycznych. Na zarządzenie magistratu, w porozumieniu ze Strażą Ogniową, odbył się w dniu dzisiejszym próbny alarm dla sprawności syren fabrycznych. Już od godziny 9.30 rozległy się przeraźliwe gwizdy syren, jakgdyby donoszące o pożarze. Gwizd syren przeciągnął się do godziny 11, gdyż wszystkie syreny po kolei gwizdały, zdając niejako egzamin swej sprawności.

Togi w sądach od pierwszego lipca. W Częstochowie od 1 lipca b. r. wszyscy sędziowie, zarówno okręgowi, jak grodzcy, przedstawiciele urzędu prokuratorskiego i palestry włożą po raz pierwszy czarne togi.

Koncert-popis Szkoły Muzycznej L. Wawrzynowicza. W czwartek, 25-go b.m., o godz. 19-tej odbędzie się w małej sali (kameralnej) koncert-popis uczenic i uczniów wyższych klas Szkoły Muzycznej Ludwika Wawrzynowicza. Program nader urozmaicony, ze względu na 25-letnią owocną działalność tej uczelni, która wypuściła już spory zastęp muzyków, zajmujących obecnie poważne stanowiska w Polsce. Wśród wielu utworów klasyków, usłyszymy także koncert Beethovena na dwa fortepiany, ponadto śpiewy solowe, chóralne i wyjątek z opery fantastycznej L. Wawrzynowicza „Jaga".

Pośpieszmy z pomocą bezrobotnym!

Do mieszkańców miasta Częstochowy, Obywateli Państwa Polskiego.

Kryzys gospodarczy, który w wyniku wielkiej zawieruchy dziejowej przeżywa niemal cały świat, dał się boleśnie odczuć znacznej liczbie obywateli kraju naszego, pozbawionych pracy, a z nią i środków utrzymania.

Wprawdzie bezrobotnych w Polsce mamy procentowo znacznie mniej, niż nasi sąsiedzi, nie możemy jednak zapomnieć o tem, że jesteśmy młodym organizmem państwowym, który nie zdążył jeszcze nabrać sił materjalnych, by podołać wielkim wydatkom na złagodzenie skutków tego przesilenia gospodarczego.

Potrzeba chwili nakazuje nam zapukać do serc wszystkich mieszkańców Częstochowy, którzy za Obywateli Państwa Polskiego się uważają, wezwać ich do czynu obywatelskiego.

Niech popłyną ofiary do Społecznego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym, by ci, którzy nie z własnej winy pracować nie mogą, mieli możność przetrwać i doczekać się lepszej przyszłości.

Niech wśród ofiarodawców, wszak tylko obowiązek względem kraju i bliźnich spełniających, obok tych, którzy zawsze chętnie grosz swój na cele społeczne ofiarowują, znajdą się obywatele, którym los dóbr materjalnych nie szczędził.

Niech przedewszystkiem pośpieszą z ofiarą ci, których zarobki pozwalają na coś więcej, niż skromne utrzymanie przeciętnego pracownika umysłowego, czy fizycznego, niech złożą ofiary, które nie byłyby okruchami, spadającemi ze stołu pańskiego, lecz dobrowolną daniną, odpowiadającą ich zarobkowi, względnie majątkowi.

Nie wątpimy, że wszyscy mieszkańcy miasta naszego stwierdzić zechcą, że za obywateli odrodzonej Ojczyzny nietylko formalnie, lecz i moralnie poczytani być mogą.

Nazwiska ofiarodawców i złożone przez nich ofiary podawane będą przez Komitet Społeczny do wiadomości publicznej w prasie miejscowej w odstępach dziesięciodniowych.

Wierzymy, że na liście ofiarodawców znajdą się wszyscy obywatele naszego grodu.

Ofiary składać można w redakcjach pism miejscowych, względnie w Komunalnej Kasie Oszczędności.

Prezydjum Rady Powiatowej BBWR.
w Częstochowie.

W Płodowski, A. Bratkowski, A. Kurkowski, Z. Chołdyk, Dr. T. Biluchowski, Dr. A. Franke, K. Peche, Stan. Kinderman, W. Kobyłecki, A. Piekarski — poseł, W. Matula, J. Janusz, A. Baryła.

Straszne odkrycie nad brzegiem Warty.

Odcięta stopa ludzka, znaleziona przy ulicy Złotej.

Wczoraj w godzinach popołudniowych mieszkańcy ulic nadbrzeżnych zaalarmowani zostali strasznem odkryciem, jakiego dokonała przy ulicy Złotej, nad brzegiem Warty, pewna kobieta, zamieszkała w sąsiedztwie. W ręce jej dostał się bucik (kamasz) męski, z którego wyzierała cała stopa ludzka. Przerażona tem odkryciem kobieta w pierwszej chwili wrzuciła straszny ten dowód niewyjaśnionej dotąd zbrodni do Warty, skąd ponownie wydobyły go kąpiące się tam dzieci.

Na alarm, podniesiony przez dzieci, nad brzeg Warty zbiegły się tłumy ciekawych, z przerażeniem oglądając nieme świadectwo tajemniczej tragedji. Wkrótce też przybył policjant, który na miejscu przeprowadził dochodzenie, trzymane naraze w tajemnicy, ze względów koniecznej w takich razach ostrożności.

Na miejscu strasznego odkrycia znalazł się też bezzwłocznie przedstawiciel „Słowa Częstochowskiego", który dokładnie obejrzał owe znalezisko: jest to zwyczajny kamasz, utrzymany w dobrym stanie, odcięta stopa owinięta strzępami, co pozwala przypuszczać, że ofiara należała do sfer mniej zamożnych. Wierzchnia część stopy znajdowała się w stanie rozkładu i na pierwszy rzut oka przedstawiała jąkąś dziwną masę.

O godz. 21-szej posterunkowy policji zabrał ten dowód tajemniczej zbrodni do II-go komisarjatu, który prowadzi dalsze dochodzenia.

Wdowa po inwalidzie z jednem dzieckiem ma prawo do 50 proc. renty. Najwyższy trybunał administracyjny wydał bardzo ważne orzeczenie w sprawie rent dla wdów po inwalidach wojennych.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy inwalidzkiej ustalało, że wdowa po inwalidzie, która zajmuje się wychowaniem, przynajmniej dwojgiem, swoich dzieci, otrzymuje 50 proc. renty inwalidzkiej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił w jednym z pocesów orzeczenie, wydane na zasadzie tego rozporządzenia, jako niezgodne z ustawą, uznając, że renta w wysokości 50 proc. przysługuje również wdowom po inwalidach, wychowujących jedno dziecko.

Paszporty zagraniczne podrożeją o 100 procent. Wkrotce ukaże się rozporządzenie ministra skarbu, którego mocą zostanie podwyższona cena paszportów zagranicznych o 100 procent. Paszport jednorazowy zagraniczny kosztować będzie 200 zł., roczny 350 zł. Paszporty ulgowe, na wyjazd zagranicę w celach handlowych, opłacane dotąd po 25 zł., jak również paszporty ulgowe w celach kuracyjnych itp., zostały utrzymane bez zmian, ponieważ wysokość ich regulowana jest ustawowo.

5 lat ciężkiego więzienia dla zbrodniarza. Sąd Okręgowy w Częstochowie rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę 24-letniego Franciszka Kozyra, oskarżonego o zadanie szeregu ran w zamiarze zabójstwa Janowi Chrząstkowi oraz synowi jego Piotrowi we wsi Kuleje, gm. Węglowice. Kozyr, zawodowy przemytnik, uważał Chrząstka za wywiadowcę policji, żyjącego w dobrej komitywie ze strażą celną, to też postanowił go zgładzić, 26 grudnia 1930 roku, gdy Chrząstek wyszedł z zabawy z mieszkania jednego z sąsiadów w licznem gronie kolegów, na drodze spotkał Kozyrę, który rzucił się nań i zranił go bagnetem w plecy. Na pomoc napadniętemu pośpieszył jego ojciec, wówczas opryszek zadał mu kilka ciosów w brzuch, powodując krwotok wewnętrzny i w następstwie śmierć.

Sąd skazał Kozyra na 5 lat ciężkiego więzienia. Rozprawie przewodniczył sędzia Herasimowicz, oskarżał pprok. Karniol, obronę wnosił mec. Mężnicki.

Oszustwo z kupnem koni. Pan Szlama Fajgenblat (zam. w Czeladzi) powierzył p. Moszkowi Klizmanowi (zam. w Sosnowcu) kupno koni. Na cel ten przeznaczył 910 złotych, które też wręczył Klizmanowi, lecz ten, gdy otrzymał pieniądze, ulotnił się niemyśląc o powierzonej mu misji.

P. Fajgenblat zameldował o całym wypadku tutejszej policji, która zajęła się odszukaniem oszusta.

Złodzieje ogrodowi grasują. Nieznani sprawcy skradli z ogrodu pani Weroniki Fabjańczyk (3 Maja 14) dwa worki agrestu wagi 130 kg. i męskie kamasze wartości 30 zł.

ZE SPORTU.

Tennisista polski zwyciężył w Anglji.

LONDYN. Onegdaj rozpoczął się w Wimbledon pod Londynem wielki tennisowy turniej międzynarodowy o mistrzostwo świata na kortach trawiastych.

Mistrz Polski — Ignacy Tłoczyński w pierwszej rundzie pokonał gładko Anglika Partridge'a (grał zamiast South'a) w trzech sotach 6:2, 6:1, 6:1.

Polak grał doskonale. Mecz trwał zaledwie 45 minut, co jest swego rodzaju rekordem Wimbledonu, gdzie spotykają się naogół przeciwnicy jednakowej, bardzo wysokiej klasy.

Dzień onegdajszy przyniósł niebywałą sensację w postaci zdecydowanej porażki mistrza świata — Francuza Henri Cochet'a, który w pierwszej rundzie przegrał z młodym, znanym tennisistą angielskim Sharpe'm (grał w drużynie puharowej w roku ubiegłym przeciwko Polsce) w 3-ch setach 1:6, 3:6, 2:6.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Piękna uroczystość w Wielkim Borze.

Pp. wojewoda kielecki i starosta częstochowski wezmą udział w poświęceniu Domu Ludowego i wozowni straży ogniowej.

W niedzielę, 28-go b. m. odbędzie się we wsi Wielki Bór, gm. Grabówka, niezwykła uroczystość: poświęcenie i otwarcie Domu Ludowego, oraz wozowni miejscowej straży ogniowej.

Dom Ludowy powstał ze składek mieszkańców wielkiego Boru, dzieki wytężonej pracy p. Jana Idziaka, który kierował akcją zbiórki, nie wyczerpywał się w najprzeróżniejszych pomysłach, jak urządzanie zabaw ludowych i t. p., aby zebrać odpowiedni fundusz na wzniesienie Domu Ludowego.

Budynek Domu Ludowego, mieści w drugiej części także wozownię straży ogniowej i przedstawia się okazale, cały z cegły, o kilkunastu wielkich oknach, z salą sceniczną i do zebrań, urządzenie wewnętrzne gustowne, wiele światła i powietrza.

Ludność Wielkiego Boru korzystać będzie z tych pomieszczeń na zebrania, przedstawienia amatorskie, odczyty, wykłady, zabawy ludowe i t. p.

Z prawdziwem uznaniem podkreślić należy owocną i celową pracę mieszkańców Wielkiego Boru z p. Idziakiem na czele, że umieli zakrzątnąć się około wzniesienia budynku, w którego murach gościć będzie oświata, kultura i sztuka ludowa i żywe słowo, a zdrowe ziarno, rozsiewane stamtąd, wschodzić niewątpliwie będzie na glebie żyznej, jaką stanowi lud nasz poczciwy.

Budynek Domu Ludowego łączy się z wozownią, straży ogniowej, jest to właściwie jeden objekt, wygląda imponująco i świadczy chlubnie o działalności naszych kmieci, że idą z postępem czasu i umieją sobie radzić, słuchając dobrych wskazań swych przewodników. Lud zdziałać może dla sprawy bardzo wiele, jeżeli tylko przyjść doń z dobrą radą, a dowód tego dał właśnie Wielki Bór, święcąc pięknym przykładem innym wsiom naszego powiatu i może nawet całej naszej dzielnicy.

Na uroczystość poświęcenia Domu Ludowego i wozowni straży ogniowej przybędą pp. wojewoda kielecki Paciorkowski i starosta powiatu częstochowskiego, inż Kühn. Najwyżsi przedstawiciele władz naszych z województwa i powiatu niewątpliwie dumni są z tak przykładnej zaradności mieszkańców Wielkiego Boru, którzy pięknym tym wysiłkiem wystawili sobie chlubne świadectwo.

Niedzielna uroczystość ściągnie do Wielkiego Boru także okoliczne straże ogniowe z Grabówki, Gnaszyna, Kalei, Kawodrzy Górnej, Kiedrzyna, Wyczerp i inne.

Krwawa bójka w Błesznie.

W czasie kłótni doszło do bójki między braćmi Marcinem i Janem Synoradzkimi, zam. w Błesznie, z jednej strony, a Józefem Drozdem, (zam. tamże) z drugiej strony. W trakcie bójki Drozd doznał ciężkich uszkodzeń ciała.

Sprawców pobicia policja aresztowała.

Pożar zniszczył zagrodę włościańską.

We wsi Suliszowice, gm. Olsztyn, w zagrodzie p. Juljanny Piętak powstał pożar, którego pastwą padły: dom mieszkalny, stodoła i obora.

Z KRAJU.

Proces o olbrzymie nadużycia na szkodę państwa we Lwowie.

Onegdaj rozpoczął się we Lwowie w sądzie okręgowym wielki proces o miljonowe sprzeniewierzenia, dokonane przez przemysłowca dra. St. Vinzenesa, jego brata Kazimierza, przemysłowca, Tadeusza Strzeleckiego, b. dyrektora komunikacji autobusowej w Częstochowie, oraz Adolfa Lautnera, kupca z Kołomyi, — na szkodę „Polminu“.

Wedle aktu oskarżenia, sprzeniewierzyli oni w latach 1927 i 1928, jako właściciele przedsiebiorstwa handlowego „Produkcja” we Lwowie 1.021,205.75 zł., pobrane od firmy „Polmin” za oddane im w komisową sprzedaż produkty naftowe. Akt oskarżenia przytacza również fakt, że w żaden sposób nie można było odnaleźć ksiąg handlowych firmy „Produkcja“, dopiero po pewnym czasie znaleziono je u niejakiego Rosenbecka, który w swoim czasie otrzymał polecenie od dr. Vinzenesa spalenia ich. Rozprawa potrwa około 2 tygodni. Jako świadkowie będą przesłuchani m. in. b. dyrektor „Polminu“ min. Boerner i prof. Pilat.

Morderstwo na tle walki konkurencyjnej.

Jak donosi „Expres Zagłębia“, w Jędrzejowie, na tle walki konkurencyjnej doszło wczoraj nad ranem do morderstwa. Na postoju autobusów wynikła kłótnia o pasażera pomiędzy właścicielem autobusu Berensztajnem i konkurentem jego, Lewim. Obaj przedsiębiorcy chcieli pasażera ulokować w swoich autobusach.

Zdenerwowany Borensztajn dobył noża i uderzył nim Lewiego w klatkę piersiową. Cios był śmiertelny, naruszył bowiem serce. Lewi zmarł po paru minutach wskutek odniesionej rany. Zabójcę natychmiast aresztowano i osadzono w więzieniu. Morderstwo to wywołało w Jędrzejowie ogólne poruszenie.

Okrutny żonobójca na Śląsku.

Przed cechownią kopalni siemianowickiej rozegrał się onegdaj przed południem straszny dramat rodzinny.

Do zatrudnionego w tej kopalni Romana Mortisza z Czeladzi przyjechała jego żona i zażądała od niego oddania jej całej tygodniówki. W toku wynikłej wskutek tego sprzeczki Mortisz porwał siekierę i jednem uderzeniem odrąbał żonie ramię. Nieszczęśliwa kobieta zmarła po przewiezieniu jej do spitala wskutek upływu krwi.

Zabójcę aresztowano.

Kat pojedzie do Wielkopolski.

Swego czasu sąd okręgowy w Lesznie (Wielkopolska) skazał na śmierć dwóch braci, Jana i Walerjana Gąsków za zamordowanie w roku 1924 osadnika niemieckiego, Gotlieba Simona.

P. Prezydent w drodze łaski zamienił karę śmierci na 9 i 12 lat ciężkiego więzienia.

Trzeci sprawca zbrodni, Andrzej Kramski, zbiegł do Niemiec. Ostatnio trapiony wyrzutami sumienia, Kramski przybył do Polski i oddał się sam w ręce władz.

Ubiegłej soboty Andrzej Kramski stanął przed sądem w Lesznie, który i jego skazał na smierć, przez powieszenie.

Rok więzienia za nadużycia w poselstwie polskiem w Brukseli.

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę b. buchaltera poselstwa polskiego w Brukseli, Ryszkowskiego, oskarżonego o malwersację 140,561 franków belg. Przed kilku laty przyjął Ryszkowski stanowisko buchaltera w poselstwie polskiem w Brukseli. Pewnego dnia zgubił on 20 tys. franków, które poseł Jackowski pokrył z własnej kieszeni, strącając mu co pewien czas z pensji drobnemi sumami. Od tego czasu począł buchalter dopuszczać się nadużyć, wskutek czego wydalono go z posady. Na rozprawie bronił się oskarżony tem, że od czasu, gdy zgubił 20 tys. franków, począł grać hazardowo, aby móc te pieniądze zwrócić i to go stale pogrążało. Sąd skazał Ryszkowskiego na rok więzienia z zaliczeniem 9-miesięcznego aresztu prewencyjnego.

Zamach bandytów na kolej.

Jednego zbrodniarza pochwycono.

W pobliżu Białowieży ułożyli bandyci na torze kolejki wąskotorowej przeszkodę z kloców drewnianych, wskutek czego drezyna, którą jechał kierownik tartaku w Poryckiej Budzie p. Korencewicz wraz z dwoma robotnikami, musiała się zatrzymać. W czasie wysiadywania pasażerowie zostali przywitani gradem kul, od których wszyscy trzej zostali ciężko ranni. Po obrabowaniu pasażerów bandyci zbiegli. Policja przychwyciła wkrótce jednego z opryszków niejakiego Budziaka. Ranni zostali odwiezieni do szpitala w Białowieży.

Kącik gospodarski.

Do ogółu rolników.

W tym roku, tak samo jak i w latach poprzednich, zbierana będzie statystyka rolnicza.

W miesiącu lipcu odbędzie się spis gruntów pod poszczególnemi użytkami tj. ziemi ornej, łąk, pastwisk, lasów itp. i pod poszczególnemi uprawami, jak żytem, pszenicą, ziemniakami itp., oraz spis zwierząt gospodarskich.

Statystyka rolnicza, to jedna z najskuteczniejszych broni rolnika w walce z kryzysem, tak bardzo rolnictwo dziś gnębiącym. Z liczb, podawanych przez was, rolnicy, dowiedzą się właściwe czynniki o tem, jak się przedstawia sytuacja rolnictwa w obecnej chwili i na tej podstawie będą mogły obmyślić, co państwo winno czynić, by wam dopomóc. Tylko wtedy jednak wydane zarządzenia będą mogły być celowe, to jest przynoszące ulgę rolnictwu, jeśli odpowiedzi wasze na pytania, postawione przez statystykę, będą zgodne z prawdą. Podawanie liczb, niezgodnych z prawdą, wytworzy fałszywy obraz położenia rolnictwa i wtedy w najlepszej wierze wydane zarządzenia mogą przynieść zamiast ulgi — szkodę.

W waszym więc ręku, rolnicy, jest wasz los. Jeśli chcecie sobie ułatwić walkę z ciężkim waszem położeniem, podawajcie sami liczby prawdziwe i wyjaśniajcie swym sąsiadom korzyści, jakie mieć mogą z podawania prawdziwych danych i szkody, jakie ponieść mogą, gdy liczby podadzą nieprawdziwe.

Pamiętajcie przytem, że zeznania wasze, jeśli chodzi o poszczególne gospodarstwa, są tajemnicą, zagwarantowaną przez Państwo odpowiedniemi ustawami. Osoby, zbierające dane, są odpowiedzialne za ścisłe zachowanie tajemnicy i nie używanie ich do żadnych celów, a w szczególności do celów podatkowych. Tylko wiadomości o wszystkich gospodarstwach w całej gminie mogą być publikowane, a przecież niemożliwem jest z tych wiadomości wywnioskować coś o tem, ile gruntów posiada każdy gospodarz.

Bez obawy więc żadnej, z pełnem zaufaniem podawajcie, rolnicy, dane, o jakie was w miesiącu lipcu urzędy gminne zapytywać będą, gdyż chodzi tu o wasze dobro.

ZE SWIATA.

Zastrzelenie szefa czrezwyczajki.

Na moskiewsko-kazańskim dworcu kolejowym w Moskwie robotnik Makarow zastrzelił z rewolweru szefa kolejowego G.P.U. Biełowa, za to, że ten prześladował robotników, nienależących do partji komunistycznej.

Arystokracja rosyjska w rządzie bolszewickim

Wychodzący w Paryżu dziennik emigracji rosyjskiej „Poslednija Nowosti“ donosi, iż wśród szerokich mas głodującej ludności sowieckiej rozpoczęły agitację żywioły przeciwsowieckie, rozpuszczające pogłoski, iż na wyższych stanowiskach w Kremlu siedzą książęta, hrabiowie i szlachta rosyjska.

Pogłoski te, puszczane między ciemnym ludem, wywołują radykalne nastroje przeciwrządowe i bardziej pogłębiają przepaść między narodem a władzą.

Nastroje te są tak silne, że pod ich wpływem wybuchają częste nieporozumienia między inteligencją komunistyczną a chłopami, podejrzewającymi w każdym urzędniku sowieckim „hrabiego“.

W Rosji i psom wydają mięso na kartki.

Jak donosi „Chicago Tribune“, w Moskwie zauważa się ostatnio prawdziwą epidemję wścieklizny psów i kotów i że liczba ukąszonych jest tak wielka, że w Moskwie nie wystarcza szczepionki przeciwko niej, a celem nabycia szczepionki wysłano specjalnych kurjerów do Berlina i Paryża.

Okazuje się, że wścieklizna rozwinęła się dzięki temu, iż z początku psy karmiono koniną, która źle ma oddziaływać na zdrowie kosztownych psów policyjnych. Wobec tego, ostatnio wydaje się psom wołowinę i cielęcinę na kartki. Na tem tle w niektórych sklepach zachodzą awantury, bo publiczność protestuje przeciwko wydawaniu mięsa psom, gdy go nie wystarcza nawet dla ludzi. Dla stłumienia podobnych buntów, władze zmuszone są uciekać się do specjalnych oddziałów milicji.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 25 czerwca.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
14.50 Komunikat gospodarczy.
15.25 „Z szerokiego świata“.
15.45 Komunikat LOPP.
16.00 Muzyka z płyt gramofonowych.
16.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków
17.10 Program dla dzieci.
17.25 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.35 Odczyt ze Lwowa.
18.00 Koncert popołudniowy.
19.00 Rozmaitości.
19.20 Płyty gramofonowe.
19.30 Giełda rolnicza.
19.45 Urz. Kom. Państw. Instytutu Meteor.
20.00 Pras. dziennik radjowy.
20.10 Komunikat sportowy I.
20.15 Muzyka lekka.
21.30 Słuchowisko z Wilna.
22.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.20 Kom. meteorol., polic., sport.
22.25 Program na dzień następny.
22.30 Koncert z Katowic.
23.00 Muz. lekka i taneczna.

KATOWICE dnia 25 czerwca.

11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.

Ksawery de Montepin.

MACOCHA

POWIEŚĆ 83

Potrzeba było odprawić Julję dla uniknięcia komentarzy o ucieczce Teresy, teraz pozbyto się Marji, by nie dać powodu do gawęd o powrocie córki, o której ona nie słyszała nigdy.

Pole było oczyszczone, świadków nie było żadnych, Daumontowie nie potrzebowali obawiać się niczyjej niedyskrecji.

Dzień przeszedł spokojnie. Robert rano udał się do biura i wrócił o godzinie zwykłej. Zdziwił się niezastawszy służącej, lecz nie powiedział ani słowa. Po obiedzie, przyniesionym z pobliskiej restauracji, odważył się uczynić żonie kilka pytań.

— Jutro wieczorem Tesesa będzie już tutaj... oto wszystko, co mogę ci powiedzieć. Wyjdź wcześniej z biura, zjedz obiad w restauracji i wracaj prędko... Na mnie nie czekaj, bo mogę powrócić późno w nocy.

— Więc na mnie zwalasz przyjęcie Teresy?! — zawołał Robert przestraszony. — Dziękuję ci!

— Mój kochany, potrzeba nareszcie, byś przydał się kiedyś na co! — odrzekła Eugenja. — Pamiętaj, że nadzieja, którąśmy utracili, wraca nam znowu. Nadzieja, rozumiesz to? Posiadając Teresę w rękach, możemy dojść do upragnionego celu, do majątku! Pamiętaj być surowym z tem dzieckiem krnąbrnem i przestań być ślamazarnym, jak jesteś zwykle. Zbytek gniewu nie zawadzi, owszem wywrze skutek jak najlepszy. Potrzeba, aby Teresa wracając do domu rodzicielskiego, była wprost przerażoną, potrzeba by czuła nad sobą wolę żelazną, gotową w każdej chwili zgnieść ją... Niech wie występna, że między nią i Gastonem Dauberive wszystkie węzły zerwane są nazawsze! Zresztą zdaje mi się, że nawet nie będzie próbować oporu.

— Dobrze — odrzekł szef biura z westchnieniem — będę surowym, dramatycznym, strasznym... Ale, mój Boże, co tu kłopotów i ile subjekcji!

Eugenja odwróciła się od niego i wyszła, nie odpowiedziawszy ani słowa.

Robert udał się do kawiarni na partję pikiety i o zwykłej porzę wrócił na spoczynek.

Nazajutrz już o godzinie ósmej rano, Eugenja była na nogach. Podeszła do okna i wyjrzała na ulicę.

Dzień był pogodny i jasny, lecz silny wiatr, wiejący z północy, czynił temperaturę prawie mroźną.

— Trzeba będzie się ubrać ciepło — mówiła do siebie.

W pół godziny była gotową, lecz za nim wyszła, wyjęła z toaletki sztylecik zachowany w futeraliku i włożyła go za gorset.

— A teraz w drogę... los rzucony!

I wyszła, nie pożegnawszy się nawet z mężem.

Na stacji fiakrów wzięła powóz i kazała się zawieźć do dworca kolei północnej. O godzinie dziewiątej siedziała już w pociągu, który ruszył natychmiast.

Przed samą dziesiątą, zakrywszy twarz gęstą woalką koronkową, wysiadła z wagonu na stacji Orry-la-Ville i skierowała się na drogę, wiodącą do Coye. Ale zaledwie uszła kroków kilkanaście, wtem jakiś człowiek, siedzący nad brzegiem rowu pod lasem, powstał i zbliżył się ku niej.

Miał on na głowie obfite włosy ryże i gęstą długą brodę, niski, z wielkiem rondem jedwabny kapelusz i ubrany był w siwe długie palto.

Eugenja, spostrzegłrzy tę dziwną postać, nie mogła powstrzymać obawy i chciała się cofnąć.

— Czekam na panią — rzekł nieznajomy, zdejmując kapelesz i kłaniając się z wyszukaną grzecznością.

IX.

— Ale przebrałeś się znakomicie, panie Touret — rzekła Eugenja. — Pomimo, iż spodziewałam się tu cię zastać nigdybym jednak nie poznała, gdybyś nie przemówił. Czy są powozy?

— Są i czekają nad stawem Commelle pod dozorem jednego z moich podwładnych.

— Czy możemy być pewni woźniców?

— Najzupełniej. I oni i mój powładny przekonani są, że chodzi o aresztowanie prawne i że posiadam na to upoważnienie od dyrektora policji. Przytem woźnice również należą do policji tajnej i zwykle przez prefekturę są używani.

— A moja obecność czy nie wyda się im podejrzaną?

— Wcale nie. Myślą oni, że pani także należy do policji i pomaga mi i nie dziwi ich to bynajmniej, gdyż kobiet między nami jest prawie tyle co i mężczyzn. Chodzi tylko o to, by pani się nie zdradziła...

— Bądź pan spokojny, jestem pewną siebie.

— Przypuszczam, że pani jeszcze naczczo.

— Rzeczywiście, nie jadłam nic...

— Przewidując to, kazałem w restauracji w Coye przygotować śniadanie.

— Ale nie traćmy wiele czasu!

-- Nie, mamy go dość.

— W jakim czasie Teresa chodzi zwykle do fermy Commelle?

— Pomiędzy godziną pierwszą a czwartą, nigdy wcześniej, ani później.

— A o której przystąpimy do czynności?

(D. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych.— Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturano-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 59. Tel. 30 i 7 99